Paweł Roszak-Kwiatek
Wojciech Madeja

Na własnej skórze

[Tradycyjne garbarstwo]

KATALOG WYSTAWY

Muzeum
„Górnośląski Park
Etnograficzny
w Chorzowie"

Paweł Roszak-Kwiatek
Wojciech Madeja

Na własnej skórze

[Tradycyjne garbarstwo]

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie"

Chorzów 2020

Ekspozycje przemysłu wiejskiego i rzemiosł – młynarstwa, tartacznictwa, olejarstwa, farbiarstwa, folusznictwa, kowalstwa, bednarstwa, kołodziejstwa, garncarstwa, rymarstwa, gonciarstwa, dziegciarstwa, torfiarstwa, plecionkarstwa, tkactwa, krawiectwa, szewstwa, rogownictwa – stały się w przestrzeniach muzeów na wolnym powietrzu w Polsce wielką atrakcją dla zwiedzających wówczas, kiedy łączono je z demonstracjami działania specjalistycznych urządzeń mechanicznych, narzędzi oraz manualnych zdolności rzemieślników. Śledzenie nawet fragmentu cyklu wytwórczego sprawia, że stare techniki, mechanizmy i narzędzia tworzą funkcjonalną narrację i zachwycają prostotą rozwiązań. Przygotowanie takich ekspozycji, wyłamujących się ze statycznej i nieczytelnej formy prezentacji, jest każdorazowo trudnym wyzwaniem dla muzealników.

Takiego właśnie zadania podjęli się pracownicy Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie", przystępując do realizacji ekspozycji poświęconej garbarstwu. O ile warsztaty obróbki skór zwierzęcych i wyrobów skórzanych, m.in. szewskie i rymarskie, znajdują się już w kilku krajowych muzeach na wolnym powietrzu, o tyle projekt wystawy poświęconej garbarstwu, w translokowanym z Koniakowa na teren Muzeum budynku garbarni, jest przedsięwzięciem pionierskim.

I tak autorzy scenariusza zaproponowali koncepcję ekspozycji, na której elektroniczna technika w połączeniu z zabiegami inscenizacyjnymi, imitacyjnymi i mistyfikacyjnymi, pozwala na zaprezentowanie dynamicznego obrazu pracy ludzi, urządzeń i technologicznych procesów.

Narratorem w garbarni jest jej wirtualny pracownik. Znakomicie opracowana opowieść w gwarze górali śląskich, przybierająca formę dialogu ze zwiedzającymi, zsynchronizowana jest z iluminowaniem fragmentów ekspozycji, o których jest mowa. Owe zabiegi pozwalają na poznawanie kolejnych etapów procesu garbowania skóry,

z zastosowaniem specyficznych urządzeń oraz narzędzi. Taka formuła prezentacji rzemiosła w krajowych muzeach na wolnym powietrzu jest nowatorską propozycją.
Dla zafascynowanych rzemiosłem garbarskim osób, chcących pogłębić i utrwalić zdobytą w Muzeum wiedzę, przygotowano katalog – przewodnik. Jego autorzy osadzają interesującą nas ekspozycję w szerokim kontekście terytorialnym i chronologicznym, aby następnie przejść do szczegółowych opowieści o właścicielach koniakowskiej garbarni, jej konstrukcji, wnętrzu i wyposażeniu w stałe urządzenia i narzędzia.

prof. dr hab. Jan Święch

Garbarz
Źródło: *Was willst du werden? Bilder aus dem Handwerkerleben, Berlin 1880*

Historia garbarstwa

Już w okresie paleolitu ludzie zaczęli pozyskiwać z zabitych zwierząt skóry, których używano do wytwarzania elementów odzieży, m.in. obuwia. Z czasem wynaleziono proces, który pozwalał na ich obróbkę, dzięki czemu zyskiwały na wytrzymałości. Tym procesem było garbarstwo. Jedne z najwcześniejszych śladów rzemiosła zostały odnalezione w mieście Mehrgarh (teren obecnego Pakistanu) i datuje się je na okres od ok. 5500 do 2600 lat p.n.e. Dwie najstarsze metody garbowania opierały się na stosowaniu tłuszczu lub garbników roślinnych. Pierwsza z nich polegała na wcieraniu w skórę tłuszczu, a następnie skręcaniu, co miało zapewnić jej elastyczność. Ten sposób wyprawiania skór był również wzmiankowany w *Iliadzie* Homera:

> *Jak garbarz, namaściwszy tłuszczem skórę wołu*
> *Każe ją mnóstwu ludzi uchwycić pospołu;*
> *Ci gdy równo pociągną, wraz się skóra poci,*
> *A tłustość w nią wstępuje na miejsce wilgoci.*

Druga z metod polegała na stosowaniu kory różnych drzew wymieszanej z wodą, w której skóry były namaczane. Do tego celu najczęściej używana była kora młodych dębów, aczkolwiek stosowano również świerkową czy rzadziej brzozową i wierzbową. W zależności od planowanego wykorzystania skóry garbowano ją od kilku miesięcy do dwóch lat.

W Polsce największą liczbę przedmiotów skórzanych znaleziono w trakcie wykopalisk w miastach takich jak Wrocław, Opole, Gdańsk, Gniezno i Warszawa. Najwcześniejsze występowanie wygarbowanych skór na ziemiach polskich datuje się już na VIII–IX wiek.

Z garbarstwa prostego wyodrębniły się dwie gałęzie: czerwonoskórnictwo i białoskórnictwo.

Czerwonoskórnictwo polegało na wyprawianiu metodą roślinną (podobnie jak w garbarstwie prostym) skór miękkich: wołowych, krowich, cielęcych (na tym polegała różnica, gdyż w garbarstwie prostym zajmowano się zazwy-

Warsztat garbarski, *Kodeks Baltazara Behema*, *1505 r*.
Źródło: *Rytm rozwoju miasta na kulturowym pograniczu*. *Studium strefy placu Nowy Targ we Wrocławiu*, *Wrocław 2018* [*Wratislavia Aniqua, t. 23*], *s. 757*

czaj obróbką skór twardych, np. świńskich). Czerwonoskórnicy stanowili elitę garbarzy. Zanurzali skóry w różnych korach drzew nadających im odmienne odcienie, co powodowało uzyskanie pożądanego efektu.

Białoskórnicy z kolei używali do wyprawiania skór ałunu glinowego, a także żółtek, otrąb czy soli. W ten sposób garbowano skóry sarnie, jelenie, baranie czy kozłowe.

Ponadto białoskórnicy w procesie garbowania używali również foluszy. Były to budynki z kołem napędzanym wodą (przypminające z zewnątrz młyny zbożowe), we wnętrzach których znajdowały się duże drewniane młoty (wprawiane w ruch przez wypusty znajdujące się na wale połączonym z kołem wodnym), uderzające w stępę (wydrążoną kłodę drewnianą), w której umieszczano skóry. W ten sposób wgniatano w skóry tłuszcz lub też rozbijano je, aby dzięki temu zabiegowi były bardziej rozciągliwe.

Garbarz, Peter Lederer, 1425 r.
Źródło: Rytm rozwoju miasta na kulturowym pograniczu. Studium strefy placu Nowy Targ we Wrocławiu, Wrocław 2018 [Wratislavia Aniqua, t. 23], s. 758

Praca garbarza była bardzo trudna. Procesy zachodzące podczas odwłasiania skór powodowały, że w najbliższej okolicy unosił się dokuczliwy zapach. Z tego powodu od XVI wieku poszczególne rady miejskie wydawały zalecenia, żeby miejsca, w których garbowało się skóry, umieszczać na peryferiach. Również pozyskiwanie skór „świeżych" z zabitych zwierząt wymagało wysiłku. Dlatego majster oprócz czeladników często zatrudniał do pomocy członków rodziny. Wyjście za mąż za garbarza także nie było postrzegane jako awans społeczny, tylko raczej „skazywanie" się na życie pełne trudu. Jak głosi piosenka ludowa:

> *Oj ty, dziewulo, naucz się robić,*
> *Bo cię nie weźmie żaden królewicz,*
> *Jeno cię weźmie garbarz ubogi,*
> *Będziesz nosiła skóry do wody.*

W miastach zaczęły z czasem powstawać cechy garbarskie czerwonoskórników i białoskórników.

Fragmenty wypełnienia kadzi – kora z żywicą imitującą wodę
Fot. P. Roszak-Kwiatek

Garbarze przy pracy, garbarnia Saint-Julien-les-Metz (Francja), lata 40. XX wieku
Źródło: Bibliothèques-Médiathèques de Metz, CC BY-NC-SA 2.0

Garbarze przy pracy, garbarnia Saint-Julien-les-Metz (Francja), lata 40. XX wieku
Źródło: Bibliothèques-Médiathèques de Metz, CC BY-NC-SA 2.0

Najstarsze z nich zostały założone już na początku XV wieku w miastach takich jak Toruń, Gdańsk, Poznań czy Kraków. W kolejnych stuleciach postępował rozwój skórnictwa, którego szczyt przypadł na XIX wiek. Jako przykład może służyć liczba wytworzonych w 1827 roku w garbarniach radomskich skór, która wynosiła 3597 sztuk, aby w 1866 roku wzrosnąć do 12 006. Załamanie produkcji spowodowały dopiero działania wojenne, zwłaszcza II wojny światowej. Spośród 330 zakładów przemysłowych zniszczono 205. Wywieziono wyposażenie, a przedsiębiorstwa zmagały się z problemami finansowymi i organizacyjnymi. Z tego powodu odbudowanie skórnictwa w warunkach powojennych było niezwykle trudne. W nowej rzeczywistości zmniejszeniu uległa również własność prywatna, na rzecz skupiania produkcji w rękach państwa. Jednym z największych zakładów skórniczych w tym okresie były założone w 1959 roku Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Radoskór". W okresie swojej świetności zatrudniały blisko 13 tysięcy mieszkańców Radomia i okolic. Niestety wraz z przemianami ustrojowymi końca lat 80. i początku 90. XX wieku przedsiębiorstwo upadło. Obecnie skórnictwo w Polsce zmaga się z wieloma trudnościami – przykładem może być m.in. Garbarnia „SKOTAN" S.A. ze Skoczowa (założona w 1859 roku), która (co jest symptomatyczne dla całego przemysłu skórzanego) została postawiona w stan likwidacji.

Koniaków jest wsią położoną w Beskidzie Śląskim na wysokości ok. 700–740 metrów n.p.m., na południowy zachód od Żywca i na południe od Wisły, w historycznych granicach Śląska Cieszyńskiego. Obecnie administracyjnie należy do gminy Istebna (powiat cieszyński, województwo śląskie) i z Jaworzynką oraz Istebną tworzy tzw. Trójwieś Beskidzką.

Pierwsze próby osadnictwa na terenie obecnego Koniakowa miały miejsce w XVII wieku, kiedy to część mieszkańców Istebnej (o której wzmianka pojawia się już w 1580 roku) rozpoczęła poszukiwania nowych terenów pod łąki i pastwiska. W tym celu udali się w niedaleką okolicę i rozpoczęli budowę kilku chałup, mających służyć im za nowe siedlisko. Osadnictwo to związane było z prowadzeniem gospodarki pasterskiej przystosowanej do trudnych warunków wysokogórskich zwanej *sałasznictwem*. Została ona wprowadzona przez Wołochów, którzy przybyli na te tereny z rejonu Karpat w XV i XVI wieku. Była również zdecydowanie bardziej opłacalna niż gospodarka rolna (ze względu na niską jakość gleby).

Pierwsze próby osiedlania się na tym terenie spotkały się jednak z oporem władającej wspomnianymi ziemiami w latach 1625–1653 księżnej Elżbiety Lukrecji, ostatniej przedstawicielki Piastów cieszyńskich, która nakazała zburzenie zabudowań w pobliżu wsi Istebna. Nie zatrzymało to jednak osadnictwa wałaskiego na tym terenie. Wspomina o tym dokument z 12 maja 1712 roku wymieniający Michała Ligockiego, który jako jeden z pierwszych sześciu uzyskał pozwolenie na budowę domu na gruncie książęcym (nie otrzymał jednak pola na własność). Miał prawo wypasu i musiał płacić od tego podatki. Z czasem pojawiły się kolejne zabudowania. Osadnictwo nie odbywało się jednak bez problemów. Dla Komory Cieszyńskiej bardziej dochodowa była gospodarka leśna niż bezleśne obszary pastwiskowe. Chłopi wchodzili w stały konflikt z jej przedstawicielami, gdyż stawianie chałup w pobliżu

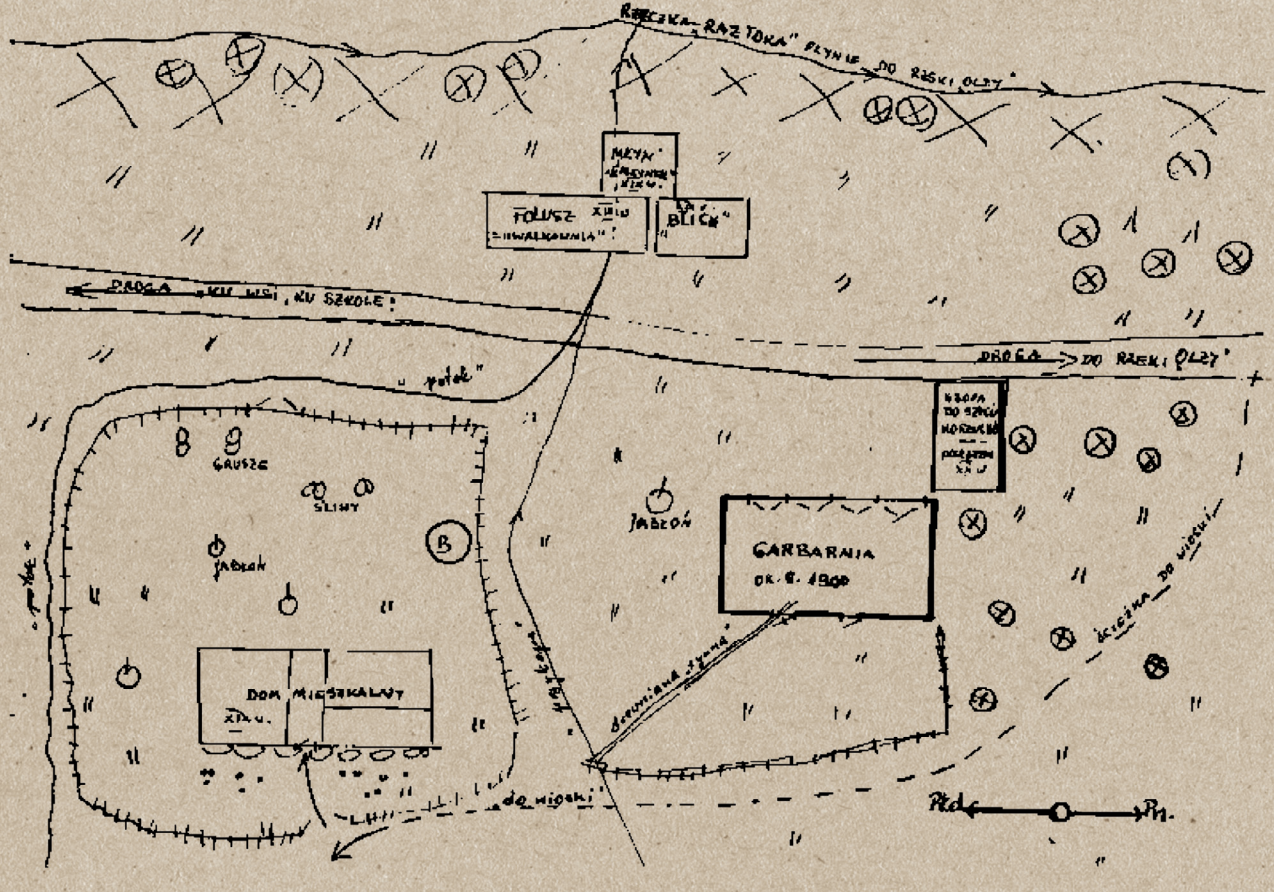
RZECZKA „RAZTOKA" PŁYNIE DO RZEKI OLZY
MŁYN
FOLUSZ
BLICH
DROGA „KU WSI, KU SZKOŁE"
DROGA DO RZEKI OLZY
GRUSZE
ŚLIWY
JABŁOŃ
JABŁOŃ
GARBARNIA
DOM MIESZKALNY
do wioski
Płd.
Pn.

Plan zagrody w Koniakowie
Rys. I. Bukowska-Floreńska, 1962 r., Archiwum MGPE

pastwisk wymagało zezwoleń. Często jednak spory kończyły się wydaniem zgody w zamian za czynsz lub prace na rzecz Komory. Dominującym zajęciem osadników w tym rejonie było pasterstwo – w 1736 roku na obszarze przyszłej wsi Koniaków działały dwa *sałasze*: Tyniok oraz Rzawka. Osada systematycznie się rozrastała. W 1816 roku powstała samodzielna gmina, a wieś otrzymała oficjalną nazwę. W austro-węgierskim spisie powszechnym z 1900 roku widnieje już 185 budynków. Prawie wszyscy mieszkańcy wsi byli polskojęzyczni. Blisko 88% procent ludności deklarowało się jako katolicy, a pozostali jako ewangelicy. Pod koniec I wojny światowej we wsi manifestowane były tendencje propolskie. Pomimo próby zajęcia przez wojska czeskie całości Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku, decyzją Rady Ambasadorów Koniaków został przyznany Polsce. Miało to miejsce 28 lipca 1920 roku. W 1922 roku utworzono województwo śląskie, w którego granicach administracyjnych znalazł się Koniaków.

Wieś w okresie międzywojennym, podobnie jak sąsiednia Istebna, stała się ważnym ośrodkiem turystycznym. W miejscowości funkcjonowała m.in. szkoła ludowa wraz ze schroniskiem pod Ochodzitą i ochotnicza straż pożarna. Po zakończeniu II wojny światowej miejscowość liczyła 1392 osób i – podobnie jak uprzednio – została przyłączona do Polski. W 1973 roku połączono ją wraz z Istebną i Jaworzynką w jedną gminę Istebna. Według spisu powszechnego z 2012 roku wieś zamieszkiwało w tym czasie 3595 mieszkańców. Obecnie Koniaków jest wsią rolniczo-turystyczną i słynie z wytwarzanych koronek. Ich wyjątkowość polega na niestosowaniu wzorników, a ten sposób szydełkowania nie jest znany w żadnym innym miejscu na świecie.

Budynek

Garbarnia znajdowała się w dolinie, w odległości 100 metrów od potoku Rastoka, który w pobliżu wpływał do rzeki Olzy. Była jedynym obiektem tego typu na obszarze zajmowanym przez najbliższe wsie. Przyjeżdżali do niej chłopi m.in. z Wisły czy Brennej.

W pobliżu usytuowane były również inne obiekty przemysłu wiejskiego, które zostały zbudowane na przełomie XIX i XX wieku przez rodzinę Kawuloków. Należał do nich *młynek* do produkcji mąki, budynek, gdzie wykańczano produkty i szyto kożuchy oraz folusz, w którym wytwarzano sukno poprzez folowanie (spilśnianie, filcowanie) tkanin wełnianych. W zagrodzie znajdował się również *blich*, służący do bielenia sukna.

Górale śląscy o garbarni mówili *kordybarnia*, a pracowników garbarni określali *kordybanikami.* Nazwa pochodzi od miasta Cordoba w Hiszpanii, gdzie od IX wieku z obróbki skór zwierzęcych słynęli Maurowie.

Gospodarze nie pracowali w garbarni – do tego celu najmowali pracowników. Jak pisał etnograf Longin Malicki (1908–1986), na garbowaniu znał się każdy góral. Wyprawione skóry były wykorzystywane nie tylko do wytwarzania uprzęży, siodeł, ale również odzieży i obuwia. W przypadku tego ostatniego proces wyglądał następująco:

> *zaraz po zabiciu świni skórę zdejmowano, rozciągano szczeciną do góry, posypywano grubą warstwą popiołu drzewnego, następnie zwijano i wkładano do naczynia wypełnionego wodą.*
> *W zolach, czyli w owym roztworze ługu i popiołu drzewnego, skóra moczyła się tak długo, aż zaczęła z niej schodzić mortwina ze szkuciną, czyli szczeciną. Trwało to zazwyczaj 2 lub 3 tygodnie. Potem się skórę oszkobliło, tzn. dokładnie oczyściło ze szczeciny, wypłukało w czystej wodzie i włożyło do dębu lub dębiny, czyli chłodnego wywaru z kory świerkowej. Wywar ten zmieniano co tydzień. Po przeszło miesiącu albo i dłuższym czasie wyprawioną skórę wydobywano i suszono.*

Garbarnia in situ

Rys. Z. Rzechuła, M. Pogan, B. Ponikiewski, 1963 r., Archiwum MGPE

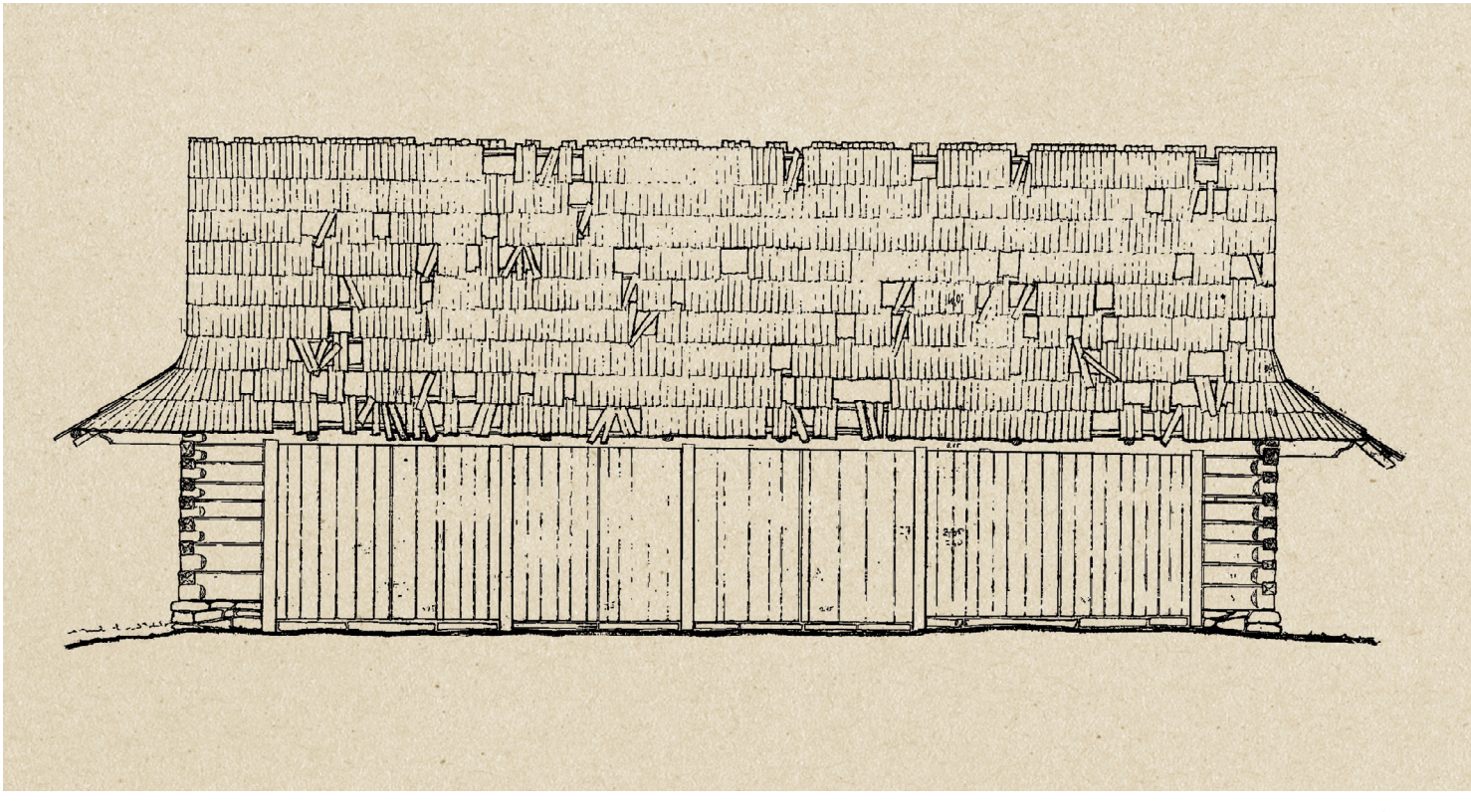

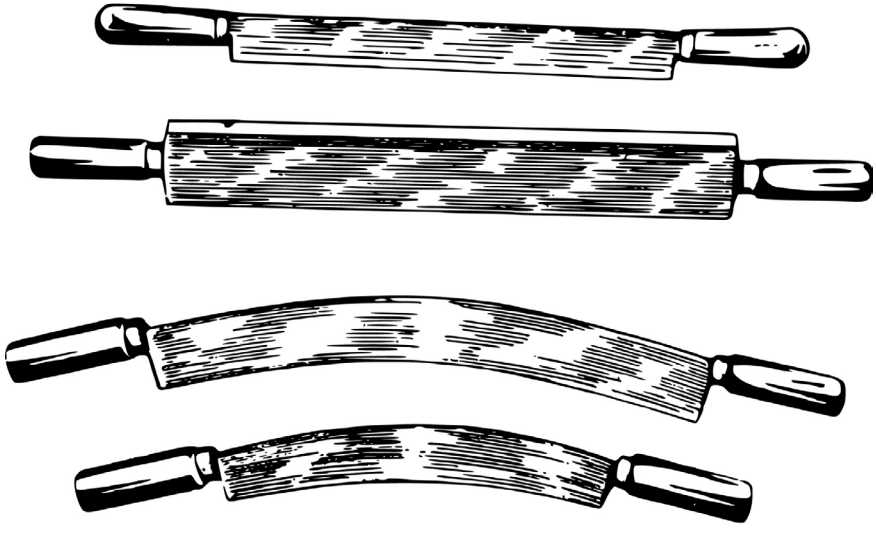

Noże do mizdrowania
Źródło: *A. Samsonowicz, Wytwórczość skórzana w Polsce wczesnofeudalnej, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej" 1982, t. 54*

Warto zaznaczyć, że w procesie obróbki skór ważne było również żyłowanie, czyli oczyszczanie tkanki z żył, mięsa i tłuszczu oraz tzw. *mizdrowanie*, polegające na usuwaniu zanieczyszczeń z mizdry, tj. powierzchni oddzielającej skórę właściwą od tkanki podskórnej. Do wykonywania tych czynności używało się specjalnych noży garbarskich.

Budynek garbarni należał do bardzo znanej w Beskidzie Śląskim rodziny Kawuloków. Jednym z pierwszych jej przedstawicieli był urodzony w 1776 roku Jan Kawulok. Członkowie rodziny utrzymywali się z wypasu owiec i prowadzenia *sałaszu* Rzawka. Po jego śmierci spadkobiercą został syn o tym samym imieniu, nadawanym także w dalszych pokoleniach.

Na początku XX wieku czterech spadkobierców kolejnego Jana Kawuloka – synowie Józef, Jan, Paweł i Michał, pomimo faktu, że rodzina należała do bardziej zamożnych, zdecydowali się na emigrację do Stanów Zjednoczonych. W efekcie

zarządzanie całym majątkiem rodzinnym Kawuloków zwanym *dworem na Hrechlówkach* przypadło córce Annie, która z woli ojca w 1931 roku wyszła za mąż za jednego z pracowników garbarni – Pawła Juroszka. Kiedy w 1935 roku zmarł ojciec Anny, wraz z mężem otrzymała w spadku pięć morgów pola oraz m.in. garbarnię, folusz i młyn. Podczas II wojny światowej Paweł Juroszek znalazł się w armii generała Andersa i walczył m.in. w bitwie o Monte Cassino. Po zakończeniu działań wojennych wrócił do Koniakowa. Wtedy też podjął próbę wznowienia produkcji, która wcześniej została zakazana przez okupanta. W 1948 roku zmarła Anna Juroszek. Paweł ożenił się ponownie w 1951 roku z Marią z domu Juroszek, z którą miał trójkę dzieci: Pawła, Irenę i Janusza. Dramatycznym wydarzeniem, które ostatecznie przyczyniło się do zakończenia funkcjonowania garbarni było zarządzenie władz centralnych z 1954 roku. Zabraniało one obywatelom handlu skórami, oddawania ich do obróbki w prywatnych warsztatach oraz nakazywało przekazywanie ich do centralnych punktów skupu. Wkrótce po wejściu w życie tego zarządzenia milicja zarekwirowała skóry, których pomimo interwencji Gromadzkiej Rady Narodowej w Koniakowie nie udało się odzyskać. Te ogromne trudności, z jakimi przyszło się mierzyć Pawłowi Juroszkowi, spowodowały, że ostatecznie w 1960 roku zakończył działalność garbarni.

Z czasem obiekty, w skład których wchodziła garbarnia, zaczęły podupadać. Ostatni właściciel nie doczekał przeniesienia jej do Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie", zmarł w 1964 roku. Obiekt zakupiono i przewieziono dopiero w 1967 roku, a udostępniono zwiedzającym 8 lat później. Obok garbarni znajdował się dom mieszkalny. Między nimi wykopany był rów, tzw. *przykopa*, którą z potoku spływała woda wykorzystywana do pracy w garbarni czy napędzania folusza.

Konstrukcja

Garbarnia została wzniesiona w konstrukcji zrębowej z drewna świerkowego. Budynek nie był osadzony na fundamentach – całość wsparto na *peckach* (słupach fundamentowych) wykonanych z zaprawy cementowej, podpierających narożniki ścian. Powstałą w efekcie ich zastosowania wolną przestrzeń uzupełniano, wsuwając w nie belki. Garbarnię wzniesiono z grubych okrągłych bali okorowanych i wiązanych w narożach *na obłap*. W ścianie frontowej znajdowały się cztery wrota wykonane początkowo z desek ręcznie łupanych, po II wojnie światowej z powodu zniszczeń wymieniono je na nowe, wykonane z desek tartacznych. Jak argumentował to właściciel:

> *już teraz nikt takich (jak) dawniej nie robi, jest tartak w Istebnej, to kto by się tam męczył.*

Ze względu na nieprzyjemne zapachy towarzyszące obróbce skór zdecydowano się nie zatykać szpar między belkami, aby zapewnić wnętrzu dostęp świeżego powietrza. Dopiero ok. 1950 roku, gdy przestrzeń między belkami nadmiernie się powiększyła, właściciel zdecydował się na wypełnienie jej odartymi z kory żerdkami. Dach wykonano w konstrukcji krokwiowej. Na poddaszu, tzw. *wyrchu*, urządzono miejsce do suszenia skór – rozwieszano je na żerdziach przymocowanych do krokwi. Podłogę budynku stanowiła mocno ubita glina, poza miejscem wokół kadzi, gdzie płasko ułożono kamienie.

Z czasem budynek garbarni ulegał degradacji. Według danych z dziennika prac konserwatorskich obiekt był zniszczony w 60%. Znaczącemu uszkodzeniu uległ również gontowy dach, destrukcję krokwi oszacowano na 90%. Zniszczone były także belki stropowe, deski powały oraz belki ścian. Przy odtwarzaniu budynku na terenie Muzeum zdecydowano się na zastosowanie wcześniejszej wersji wnętrza (z ok. 1900 roku), z czterema kadziami.

Garbarnia na ekspozycji MGPE
Fot. A. Mikosz

Wnętrze

W 1900 roku w garbarni znajdowały się tylko cztery kadzie okrągłe i jedna kwadratowa. Wykonane zostały z klepek świerkowych przez jednego z mieszkańców Koniakowa. Kadzie dla wygody pracujących zostały wkopane w ziemię. Nad powierzchnię podłogi wystawały zaledwie na wysokość ok. 10–15 centymetrów. W pierwszej z nich przechowywany był tzw. *łub*, czyli pokruszona kora świerkowa. Dwie kolejne służyły do garbowania – tutaj znajdował się tzw. *dąb*, czyli *łub* wymieszany z wodą. Osobna kadź, znajdująca się przy drzwiach, służyła jako zbiornik czystej wody. W ostatniej, prostokątnej znajdowało się wapno gaszone z wodą. Tę mieszaninę nazywano *załem*, a sam pojemnik *kadzią do zały*. W czasie wywiadu przeprowadzonego w 1962 roku w garbarni znajdowało się sześć okrągłych kadzi drewnianych o średnicy ok. 2 metrów oraz dwie kwadratowe wykonane z betonu (boki każdej z nich wynosiły ok. 2,5 metra). Docelowo właściciel planował wymienić wszystkie kadzie na betonowe. Argumentował to w następujący sposób:

> *jak skóry leżą w dębie, to trzeba je ciągle ruszać, przewracać i przez to ruszanie psują się drewniane kadzie.*

Z wywiadu wynika również, że do garbowania używano specjalistycznych narzędzi, takich jak:

- *Stolica* – na niej rozmiękczało się i ugniatało skóry. Zbudowana była z deski osadzonej na dwóch nogach umocowanych po jednej ze stron (drugą, węższą, wsuwało się między belki zrębu). Stolice wykonywano specjalnie dla osób, które przy nich pracowały – dlatego często różniły się wysokością.
- *Granzownik* – używano go do zmiękczania skór. Była to deska z wyciętymi od spodu rowkami. Z drugiej strony umocowane były: pionowy uchwyt oraz skórzany pas, przez który wkładało się rękę aż po łokieć, łapiąc za uchwyt. Pozwalało

to na zastosowanie większej siły w czasie usuwania resztek organicznych.

- *Kuliczek* – widły służące do obracania skór w kadziach.
- *Szczypce* – używano ich do wyjmowania skór z kadzi.
- *Skiza* – łopata służąca do wyjmowania zużytego *łubu*. Składała się z rozpiętej na drewnianych ramkach sieci i długiej żerdzi do trzymania.

W 1975 roku garbarnia została udostępniona zwiedzającym. W 2003 roku zaprojektowano we wnętrzu ekspozycję wstępną. Na podświetlanych tablicach umieszczono tekst, rysunki oraz zdjęcia dotyczące historii muzealnictwa typu skansenowskiego, zbiorów Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie" oraz zagadnień związanych z tradycyjnym wiejskim budownictwem drewnianym. Tablice podświetlane, przedstawiające zdjęcia owadów i skutki żerowania ich larw w drewnie, jako zagrożeń konstrukcji drewnianych, uzupełniały prezentowane treści.

Od 2014 roku przechowywano w niej przemysłową gręplarkę (urządzenie do rozczesywania wełny). Od tego czasu wnętrze budynku garbarni zostało wyłączone z trasy zwiedzania.

Koncepcja wystawy

Z wnętrza obiektu dobiegają odgłosy pracy. Po przekroczeniu progu przez zwiedzającego rozpoczyna się seans. Z głośnika dobiega nawoływanie na obiad i słychać, jak pracownicy opuszczają garbarnię. Następnie lektor wypowiada krótkie powitanie w gwarze charakterystycznej dla górali śląskich z okolic Koniakowa, czyli miejscowości, skąd pochodzi obiekt. On też pozostaje narratorem seansu. Automatycznie podświetlają się poszczególne przestrzenie garbarni – kadzie, narzędzia i skóry. W kadziach znajdują się materiały odpowiadające tym dawniej w nich umieszczanym (kora świerkowa, imitacja wody, imitacja wapna). Zdecydowano się na zastosowanie wymienionych materiałów, gdyż ze względów bezpieczeństwa (oraz estetycznych) niemożliwe było użycie takich samych, jakie były wykorzystywane w garbarni, kiedy znajdowała się *in situ*.

Wszystkie elementy wystawy podświetlane są sekwencyjnie dzięki oświetleniu znajdującym się pod powałą. Głos lektora opisuje nie tylko poszczególne kadzie i narzędzia, ale także przedstawia cały proces garbowania. Na wystawie znajdują się różne rodzaje skór, które zwiedzający ma

Jedna z tabliczek z nazwami skór z napisami w alfabecie Braille'a – przystosowana dla osób niewidomych i niedowidzących
Fot. P. Roszak-Kwiatek

Elementy gry polegającej na rozpoznawaniu różnych typów kory drzewnej
Fot. A. Mikosz

Modele 3D garbarni – przystosowane dla osób niewidomych i niedowidzących
Fot. A. Mikosz

W trakcie przygotowań do wystawy – narzędzia garbarskie
Fot. A. Mikosz

możliwość dotknąć i powąchać. Skóry rozwieszone są na drewnianym stelażu. Nad nimi umieszczono tabliczki z informacjami odnośnie ich typu. Duże, kontrastowe napisy, wykonane również alfabetem Braille'a, pozwolą na zapoznanie się z informacjami osobom niewidomym i niedowidzącym. Oprócz opisanych powyżej przedmiotów w garbarni jest również stół, na którym znajdują się przezroczyste pojemniki z różnymi rodzajami kory. Zwiedzający mają za zadanie prawidłowo odgadnąć, która kora należy do danego drzewa. Do stolika przymocowane są tabliczki z rysunkami drzew, do których należy dopasować pojemnik z odpowiednią korą.

Na wystawie znajduje się również wydrukowany za pomocą drukarki 3D model przestrzenny wnętrza garbarni, co dodatkowo ułatwia wyobrażenie sobie tej przestrzeni osobom z dysfunkcją wzroku. Przy wejściu do obiektu znajdują się podjazdy umożliwiające osobom z dysfunkcją ruchu zapoznanie się z ekspozycją.

W trakcie przygotowań do wystawy – kadzie i narzędzia garbarskie
Fot. A. Mikosz

W trakcie przygotowań do wystawy –
po lewej stronie widoczny stelaż ze skórami
Fot. A. Mikosz

Autorzy wystawy

Wojciech Madeja

Paweł Roszak-Kwiatek

Źródła archiwalne

Dokumentacja etnograficzna: Garbarnia z poł. XIX w., Koniaków „Rastoka" p. Cieszyn, Opis obiektu zakwalifikowanego do Skansenu Śląskiego, oprac. I. Bukowska, 1962.

Dokumentacja konserwatorska: Garbarnia poł. XIX w., Koniaków ul. Roztoka 86, p. Cieszyn, Dziennik prac konserwatorskich, 1970-1975.

Opracowania

Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, red. I. Panic, T. III, Cieszyn 2011.

Rygus P., *Garbarnia z Koniakowa*, Chorzów 2014.

Rytm rozwoju miasta na kulturowym pograniczu. Studium strefy placu Nowy Targ we Wrocławiu, Wrocław 2018 [Wratislavia Aniqua, t. 23].

Samsonowicz A., *Wytwórczość skórzana w Polsce wczesnofeudalnej*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej" 1982, t. 54.

Skuza Z. A., *Ginące zawody w Polsce*, Warszawa 2006.

Turnau I., *Polskie skórnictwo*, Wrocław 1983.

Was willst du werden? Bilder aus dem Handwerkerleben, Berlin 1880.

Czasopisma

„Nasza Trójwieś" 2020, nr 6.

Źródła internetowe

http://centrumkoronkikoniakowskiej.pl
https://www.britannica.com/technology/tanning
https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/homer-iliada.html
https://www.pb.pl/branza-skorzana-przegrywa-z-syntetykami-977410
https://radoskor.com/Historia-o-firmie-Radoskor-clinks-pol-35.html
http://skotan.com.pl/pl/homepage/#about-us
https://www.newworldencyclopedia.org/entry/Mehrgarh

Projekt graficzny i skład
Marek J. Piwko {mjp}

Recenzja
prof. dr hab. Jan Święch

Kuratorzy wystawy
Paweł Roszak-Kwiatek
Wojciech Madeja

Tekst
Paweł Roszak-Kwiatek

System multimedialny
Wojciech Madeja

Zdjęcia
Adam Mikosz
Paweł Roszak-Kwiatek

Redakcja i korekta
dr Agnieszka Przybyła-Dumin
Ewa Zacharyasz
Krzysztof Bulla

Fotografia na okładce © Paweł Roszak-Kwiatek

Copyright © by Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie", Chorzów 2020

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Partnerzy medialni

ISBN 978-83-958239-2-3

Wydawca
Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie"
ul. Parkowa 25, 41-500 Chorzów
tel. +48 32 241 07 18
www.muzeumgpe-chorzow.pl
Instytucja kultury Samorządu Województwa Śląskiego

ISBN 978-83-958239-2-3
9 788395 823923